

U GROBU PREZYDENTA MOŚCICKIEGO

Niewielu Polakom wiadomo, że ostatni prezydent wolnej Rzeczypospolitej, wybitny uczony-chemik, prof. dr Ignacy Mościcki, uchodząc w r. 1939 przed nawałą niemiecko-sowiecką znalazł schronienie w okolicach Genewy nad Jeziorem Lemańskim. Dopomogli mu szlachetni obywatele szwajcarscy powodując zaproszenie go — po kilkumiesięcznym internowaniu wraz z całym rządem RP w Rumunii — do objęcia katedry na uniwersytecie Genewskim. Krótka jednak — ze względu na podeszły wiek i słabe zdrowie — cieszył się prof. Mościcki pracą naukową. Rychło przeszedł na emeryturę i osiadłszy w miejscowości Versoix wiódł skromny żywot emigranta, cierpiąc przy tym z powodu oskarżeń ze strony niektórych rozgoryczonych rodaków, przypisujących rządowi przedwrześniowemu winę za tragiczny wynik wojny. Zmarł w r. 1946 i został pochowany na miejscowym cmentarzu. Staraniem Polaków położono na grobie prostą płytę granitową z napisem polskim: "Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, 1867-1946".

Przez wiele lat niemal zupełnie zapomniany, a w Kraju świadomie przemilczany, doczekał się skromnego hołdu dopiero 11 listopada 1979 r. W dniu tym, z okazji Święta Niepodległości zorganizowanego przez Związek Organizacji Polskich w Szwajcarii (ZOP), tłumnie przybyli rodacy złożyli na grobie wiązanki kwiatów, ks. K. Policki i ks. dr Al. Gruzewski, odprawili krótką modlitwę, a prezes ZOPu, dr Aleksander Łuczak poświęcił mu ciepłe wspomnienie. Nad mogiłą Prezydenta pochylił się też dr Samuel Scheps, jeden z nielicznych jego przyjaciół, którzy w okresie wojny wspierali go moralnie i materialnie. Nie mogła przybyć na cmentarz małżonka Prezydenta, złożona ciężką chorobą. W miesiąc później zakończyła ona życie i spoczęła w sąsiedniej mogile. Mowę pogrzebową wygłosił mgr Janusz Kaźmierski.

Gwiazda
Polarna

Jun 21
1980

178